Rok II Czwartek 10 marca 1938 r. Nr 56

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

5 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20.

Min. Beck u Mussoliniego

W poniedziałek bawiący w Rzymie min. Beck, przyjęty był w pałacu weneckim przez Mussoliniego i odbył z nim godzinną rozmowę, w której wziął również udział minister spraw zagr. Włoch hr. Ciano.

Pakt pięciu

W wyniku rokowań min. Becka Polska zostanie zaproszona do przystąpienia jako piąty partner do paktu między Anglią, Francją, Włochami i Niemcami. Pakt ten w późniejszym czasie włączony byłby do zreformowanego statutu Ligi Narodów.

Według informacyj paryskich rząd francuski przeprowadza obecnie rokowania z Pragą, Białogrodem i Bukaresztem celem przedyskutowania z tymi państwami nowego paktu pięciu.

W Londynie mówi się, że min. Beck przybędzie wkrótce do Londynu i Paryża, gdzie będą kontynuowane rokowania w sprawie paktu 5-ciu.

Jeszcze jedna próba

Premier Chamberlain postanowił uczynić ponowny wysiłek w celu uratowania angielsko - irlandzkich rokowań, zamierzając osobiście ingerować w formie konferencji z premierem de Valera.

Rząd francuski żąda pełnomocnictw

Na posiedzeniu rady ministrów postanowiono zwrócić się w najbliższy czwartek do parlamentu o pełnomocnictwa dla rządu w sprawach sanacji finansów i pokoju społecznego.

Groźby Arabów

Parę miesięcy temu wynikł poważny zatarg pomiędzy księstwami Badrajn i Kattar, graniczącymi od wschodu z Arabią Sundską. Osobista interwencja starszego syna króla Abdu'l Aziza Ibn Sunda, który odwiedził Badrajn, załagodziła na razie spór. Ale obecnie dawne nieporozumienia znów wybuchły i w Mekce obawiają się, że stan taki może wywołać interwencję Anglii, rozbudowującej swą bazę morską w Badrajnie. Przemówienie króla Abdu'l Aziza podczas parady wojskowej w drugi dzień świąt Kurban Bajramu, w którym król wyraził się, że jego armia będzie „bronić jedności arabskiej", tłumaczą jako zapowiedź przeciwstawienia się wszelkim nowym planom angielskim w Arabii.

Skazanie żyda
za usiłowanie przekupstwa

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął we wtorek Salomon Halpern, oskarżony o nakłanianie przodownika straży więziennej do przyjęcia łapówki w związku z urzędowaniem. W styczniu br. Halpern kilkakrotnie nachodził Stanisława Zagadłowicza, przodownika straży więziennej, prosząc go, aby jego żonę i córkę, które odsiadują karę za przemyt, umieścił w jednej celi oraz, by zezwolił im na otrzymywanie własnego wiktu. Celem poparcia swej prośby, przyniósł oskarżony Zagadłowiczowi dwie pary pończoch i flaszkę śliwowicy. Zagadłowicz natychmiast zawiadomił o usiłowaniu przekupienia go prokuratora i wezwał posterunkowego, który Halperna aresztował.

Po przeprowadzeniu rozprawy, sędzia Stępniowski skazał Halperna na 6 miesięcy więzienia.



Zdjęcie przedstawia p. min Becka, panią Jadwigę Beckową i ministra Ciano, po uroczystym powitaniu na dworcu w Rzymie.

Bitwa nad Żółtą Rzeką

Przedstawiciel japońskiej kwatery głównej oświadczył, iż kolej, prowadząca do Lunghai, będąca jedną z głównych arteryj komunikacyjnych Chin, znajduje się obecnie pod obstrzałem artylerii japońskiej, ustawionej na północnym brzegu rzeki Żółtej. Przedstawiciel kwatery głównej dodał, iż kto panuje nad Żółtą Rzeką, w rzeczywistości panuje nad całymi Chinami. Wojska japońskie zajęły już wszystkie kluczowe pozycje na północnym wybrzeżu rzeki Żółtej, wojska japońskie znajdują się w odległości 400 km od Hankau.

Wojska chińskie są zagrożone obecnie z dwóch stron: przez siły japońskie, operujące wzdłuż kolei Pekin — Hankau, oraz przez kolumny, poruszające się od wschodu, gdzie główną bazą operacyjną jest Nankin.

Wojskowe władze japońskie ogłosiły w komunikacie oficjalnym, że straty chińskie wyniosły od chwili rozpoczęcia kroków wojennych w centralnych i południowych okręgach Szansi około 123 tysiące ludzi zabitych i rannych.

... na przestrzeni 70 mil zbliżyły się do Żółtej Rzeki, ale dotychczas, jak zaznacza Reuter, nie próbowały jej przekroczyć. Wojska chińskie czynią rozpaczliwe wysiłki, by powstrzymać postępy Japończyków. Jedna z kolumn chińskich zjawiła się na tyłach japońskich.

Z Czengczeu donoszą, że wojska chińskie podjęły przeciwnatarcie w południowej części prowincji Szansi. Gwałtowne walki toczyły się w pobliżu Pinglu, Huma i Uangszu, zajętych obecnie przez Japończyków.

Budżet wojenny Japonii

Izba Niższa zatwierdziła specjalny budżet wojenny Japonii w wysokości 4 miliardów 850 mln jen, czyli około 283 mln funtów szterlingów. Wydatki rozdzielono w sposób następujący: ministerstwo wojny — 3.260 mln jen, marynarka wojenna — 1,040 mln jen, min. finansów — 550 mln jen, 4 450 mln jen pokrytych zostanie przez emisję bonów.

Morderca rodziny generała
popełnił samobójstwo

Ordynans generała Kozickiego Bronisław Janowski, który w piątek nad ranem zamordował 42-letnią Helenę Kozicką, żonę generała, jej 5 letnią córeczkę Lili i jej 2 służące w Skierniewicach, został wytropiony. Osaczony przez policję, popełnił samobójstwo w ostatniej chwili przed ujęciem.

Na ślad zbrodniarza natrafiono w następujących okolicznościach. Wczoraj po południu na stacji w Mińsku Mazowieckim zauważono wychodzące z pociągu 3 osoby. Był to szczupły mężczyzna dość wysoki o krzywych nogach, któremu towarzyszyła kobieta z 2-letnim dzieckiem. Rysopis przyjezdnych odpowiadał rysopisowi mordercy oraz jego rzekomej żonie i dziecku. Spostrzeżono to jednak dopiero wtedy, gdy podejrzana para opuściła stację.

Wszczęto dochodzenia i natrafiono na ślad mordercy, który prowadził do osady Cegłowo.

Na wieść o wykryciu Janowskiego zmobilizowano natychmiast okoliczne posterunki policji. Otoczono chatę, w której zatarasował się morderca i przygotował się do obrony.

Do Cegłowa wydelegowano kilku wywiadowców oraz oddział policji mundurowej. Akcją pościgową kierował inspektor policji Chmaj i komisarz Perkowski.

W poniedziałek około godz. 6 wieczorem udało się stwierdzić, że Janowski jakoś wymknął się z Cegłowa i schronił się w Hucie Kuflewskiej. Inspektor Chmaj zarządził wówczas otoczenie budynku, w którym ukrył się Janowski.

Postanowiono zbrodniarza ująć bez wystrzału i wówczas połączono się telefonicznie z Warszawą i zażądano pancercy, gdyż obawiano się, że zbrodniarz będzie walczył z policją, miał bowiem przy sobie rewolwer, zrabowany w mieszkaniu gen. Kozickiego.

Dziś około godz. 1 w nocy, gdy policjanci czekali na przywiezienie z Warszawy pancerny, na strychu domu rozległ się strzał. Początkowo sądzono, że Janowski chciał w ten sposób dać znać policji, że jest uzbrojony i będzie się bronił. Jednak w 5 minut później rozległ się drugi strzał. Wówczas policjanci wtargnęli do domu i znaleźli na strychu mordercę, który już nie żył. Ciało zabezpieczono na miejscu. Aresztowano w poniedziałek Kwiatkowską, kochankę mordercy oraz jej synka, których przewieziono dziś do Warszawy.

Dochodzenia ustalą, w jakim stopniu byli oni zamieszani z potworną zbrodnią.

Morze grobem 600 marynarzy

Na zatopionym krążowniku „Baleares" zatonęło 600 marynarzy wraz z dowodzącym admirałem, komendantem krążownika i starszymi oficerami.

Powodem tak wielkiej liczby ofiar jest fakt, że mimo sygnałów, nadawanych przez kontrtorpedowce brytyjskie, wzywające do opuszczenia tonącego i płonącego okrętu, większość załogi nie posłuchała wezwania. Tylko około 200 marynarzy posłuchało tej rady i zostało przy pomocy łodzi i pasów ratunkowych wydobytych z wody i uratowanych.

Gdy „Baleares" po 2 i pół godzinach utrzymywania się na powierzchni, szedł na dno, powiewała na nim jeszcze ...

Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco potwierdza fakt zatopienia krążownika „Baleares".

Krążownik „Baleares" o wyporności 10.000 ton był najbardziej współczesnym okrętem, zbudowanym w Leferol i oddanym do służby w listopadzie 1936 roku w dwa miesiące po krążowniku „Canarias".

Z terenu Hiszpanii

Komunikat wojenny armii powstańczej podaje, że wczoraj w walce powietrznej zestrzelony został myśliwski samolot rządowy „Coutis".

Na frontach nic nowego.

Olbrzymi pożar
pod Stanisławowem

W Uhrynowie Górnym pod Stanisławowem wybuchł wielki pożar, który wskutek szalejącego wichru zamienił w zgliszcza pół wsi. Łuna tego ogromnego pożaru widoczna była na ulicach Stanisławowa. Szkody bardzo duże.

Żądania austriackich hitlerowców

Narodowi socjaliści zażądali dla siebie 3 ch miejsc w prowincjonalnym rządzie Styrii. Zaproponowano im jednak tylko jedno miejsce. Rokowania na ten temat przerwane zostały wczoraj wieczorem bez rezultatu. Narodowi socjaliści manifestowali przed pałacem rządowym, domagając się uwzględnienia swych żądań.

Sowiety kupują pszenicę

Rosja Sowiecka podobno poczyniła obecnie w Australii olbrzymie zakupy pszenicy, która idzie do Władywostoku. Pierwszy transport 100.000 ton odszedł już. Rosji kalkuluje się to taniej, aniżeli transport własnego zboża z Ukrainy do Władywostoku.

Okręt w płomieniach

Statek płynący z Antwerpii z ładunkiem 400 tys. litrów benzyny, zapalił się na Mozie w pobliżu Leodium i spłonął doszczętnie. Pożarowi przyglądały się zgromadzone na brzegach rzeki tłumy.

Z OBRAD SENATU

Senat przystąpił do szczegółowej rozprawy nad budżetem, przy czym na porządku dziennym było aż 14 działów preliminarza budżetowego. Były to jednak przeważnie takie działy, które nie nasuwały tematu do szerszej dyskusji, zwłaszcza, że były już trzykrotnie omawiane w Sejmie i w Komisji Budżetowej Senatu. To też część punktów porządku dziennego załatwiono bardzo szybko i prawie bez dyskusji. Do nich należał budżet Prezydenta Rzplitej, Sejmu, Senatu, kontroli długów państwowych, poczt i telegrafów. Przy budżecie Prezydium Rady Ministrów, sprawozdawca sen. Bisping podniósł, że dotychczasowe dyskusje w komisjach Sejmu i Senatu oraz na plenum Sejmu wykazują, że parlament chciałby widzieć stanowisko szefa rządu wzmocnione drogą wykorzystania możliwości, które daje konstytucja. Wadliwy system administracyjny sprawia, że społeczeństwo nieraz sarka na urzędnika. Nadmiar okólników, rozporządzeń i zaleceń tworzy dżunglę, w której nikt się nie orientuje. Brak ustalenia zakresu funkcji jest przyczyną spychania spraw z urzędu na urząd, z urzędnika na urzędnika.

Senator Artur Śliwiński popierając rezolucję domagającą się zwiększenia dotacji na Fundusz Kultury Narodowej dowcipnie określił co to są rezolucje. Mówca stwierdził, że spychają one na rząd sprawę, której wnioskodawca pozytywnie załatwić sam nie potrafi, są właściwie zmartwieniem członków parlamentu uprzejmie przekazywanym rządowi. Ponieważ zaś rząd ma dużo własnych zmartwień, nie przejmuje się cudzymi. W tych warunkach rezolucje są jak gdyby pobożnym westchnieniem pod adresem rządu. Spychanie nie jest zajęciem produktywnym i użytecznym ale mimo to mówca czyni wyjątek i rezolucję popiera.

Sprawozdawca budżetu emerytur sen. Serożyński podkreślił, że w związku z przyjęciem noweli, zmieniającej przepi- [illegible] wynoszą obecnie 44.699.000 zł., wydatki 176 910.000 zł. W dyskusji wskazano na dodatnią działalność emerytów w stowarzyszeniach społecznych i narzekano na utrzymanie w stosunku do nich podatku specjalnego mimo, iż obciążenie to miało być wprowadzone tylko na jeden rok Sprawozdawca rent inwalidzkich ssn. Petrażycki przytoczył, że zarejestrowanych inwalidów mamy obecnie w Polsce 176.000. Renty pobiera 88.110 inwalidów, których stopień niezdolności do pracy przekracza 15 proc.

Przy budżecie monopoli sprawozdawca sen. Lechnicki wskazał, że wobec spadku dochodów monopolu zapałczanego należy podjąć badania, czy istotnie monopol jest realny i czyby raczej nie należało przejść na inną formę produkcji zapałek. W dyskusji zabrał głos sen. Radziwiłł i poruszył sprawę worków lnianych. Wprowadzenie do monopolu solnego worków lnianych przyniosło oszczędności, gdyż dzięki praniu, mogą one być używane parokrotnie. Natomiast cukrowniom rząd zakazał powtórnego używania worków. W imieniu przemysłu cukrowniczego sen. Radziwiłł zapytuje się, czy rząd skłonny jest wprowadzić ten sam zakaz i dla monopolu solnego, czy też zniesie go dla przemysłu prywatnego

Przy budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych sen. Pulnarowicz zwrócił uwagę, że o naszych rodakach za granicą mówi się dużo, ale wyłącznie o tych, którzy znajdują się w stosunkowo jeszcze znośnym położeniu a nie mówi się o tych, którzy mieszkają zagranicą wschodnią, a których los jest najcięższy Wiemy jaki tam jest ucisk, ale nie mamy wiadomości, co się z naszymi rodakami dzieje.

Mówca zwraca się do rządu, by w miarę możności czuwał nad Polakami w Rosii i informował przy sposobności Izbę o ich położeniu.

Obrady nad budżetem spraw wojskowych ograniczyły się do krótkiego przemówienia sprawozdawcy sen. Dąbkowskiego. Dał on wyraz serdecznemu stosunkowi Senatu do armii, zaufaniu do jej kierunków i trosce o jej zaopatrzenie. Warunki ekonomiczne nie pozwalają na podwyższenie budżetu, jakkolwiek senat zdaje sobie sprawę z jego niedostateczności Referat nagrodzono hucznymi oklaskami W dyskusji nikt głosu nie zabierał.

Ubezpieczenia dla ubezpieczonych

Obszerniej omawiano dopiero dwa ostatnie działy budżetu, zamieszczona na dzisiejszym porządku dziennym, mianowicie budżet Min. Opieki Społecznej i Funduszu Pracy. Dyskusja toczyła się łącznie w obecności wicemin. Piestrzyńskiego jako przedstawiciela Ministerstwa, gdyż min. Kościałkowski z powodu choroby nie mógł przybyć na posiedzenie. Referent budżetu sen. Evert zajął się obszernie kwestią ubezpieczeń i wskazał, że powinny one służyć ubezpieczonym a nie urzędnikom pracującym w ubezpieczalniach. Tu odezwały się głosy: Słusznie! — oraz oklaski. Lokaty Zakł Ubezp. Społ. — mówił referent — są obecnie zamrożone. Fundusze ubezpieczeniowe czerpane są przeważnie z życia gospodarczego, ale mimo to niestety nie wracają do niego, natomiast zasilają gospodarstwa etatystyczne Najbardziej niepokojącą jest dynamika wzrostu kosztów ubezpieczeń.

Następnie senator Beczkowicz referował sprawę Funduszu Pracy. W dyskusji dużo miejsca zajęły sprawy ubezpieczeniowe. Sen. Algajer stwierdził, że dały one robotnikom tylko rozczarowanie. Ubezpieczenia chorobowe są parodią leczenia, renty starcze stoją poniżej minimum, przy tym los ich jest pod znakiem zapytania. Robotnik wszędzie widzi lenistwo i marnotrawstwo oraz chęć przejechania przez życie pierwszą klasą za darmo. Sen. Malinowski wysunął żądanie ustalenia dolnej kwoty zarobku, której przekroczenie byłoby surowo karane. Miałoby to na celu zabezpieczenie przed wyzyskiem robotników. Ogółem w dyskusji zabierało głos 9 mówców. Po jej zakończeniu posiedzenie zamknięto.

WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI LUDOWEJ W PARYŻU



W Paryżu została otwarta pod protektoratem ambasadora R. P. Łukasiewicza, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Polski, wystawa polskiej sztuki ludowej. Reprodukujemy fragment z wystawy. Na zdjęciu: łowiczanka przed polskimi ludowymi rzeźbami religijnymi, t. zw. „świątkami".

DŁUGI I KOLONIE

Na otwarciu wiosennych Targów Lipskich, minister gospodarki Funk, wygłosił przemówienie o znaczeniu gospodarstwa narodowo socjalistycznego dla gospodarki światowej.

Minister wskązał m. in. na to, że Niemcy tylko w bardzo nieznacznym stopniu skorzystały z lepszej koniunktury światowej. Jeżeli niemiecka gospodarka zewnętrzna jest jeszcze niezadawalająca, to przyczyną tego jest to, że nie zostały jeszcze usunięte ostatnie pozostałości epoki politycznego i gospodarczego szału niszczycielskiego. Do tych pozostałości należą nie rozwiązane jeszcze sprawy długów i kolonii Mówca przypomniał słowa ministra Schachta, wygłoszone na otwarciu Targów Lipskich w r. 1935, iż zagadnienie transferu byłoby łatwiejsze, gdyby Niemcy miały kolonie.

Według obliczeń rzeczoznawców, Niemcy po otrzymaniu z powrotem swych kolonij, już w najbliższym czasie mogłyby liczyć na rezerwę dewiz w wysokości 200 mln marek, a później od 500—600 mln mk, niezależnie od stworzenia nowych podstaw produkcji. Zagadnienie kolonialne jest dla Niemiec przede wszystkim sprawą polityczną. — W końcu minister oświadczył, iż Niemcy nie chcą i niepotrzebują żadnych nowych pożyczek zagranicznych, muszą jednak znaleźć takie załatwienie sprawy istniejących przyczyn, któreby uwzględniało polityczną i gospodarczą sytuację narodowo socjalistycznych Niemiec. Od uregulowania sprawy długów zależy wartość waluty niemieckiej za granicą.

W Sowietach handlują chłopami

Ogłoszono w „Industrii" rozporządzenie o ulgach dla kołchoźników, pracujących na kopalniach węgla i torfu, świadczy o tym, z jakim wysiłkiem kopalnie werbują robotników, którzy wciąż stamtąd uciekają. Otóż chłopi, należący do kołchozów, których zdołają zwerbować specjalni agenci werbunkowi, wysłani przez kopalnię na wieś w poszukiwaniu siły roboczej uzyskują szereg istotnych ulg. Gospodarstwa ich są zwolnione od obowiązkowej daniny państwowej w mleku, otrzymują po bardzo niskich cenach zboże i paszę dla bydła, rodziny ich mają pierwszeństwo przed innymi kołchoźnikami otrzymywania w przydziale pracy w kołchozach. Zarządy kołchozów nie mają prawa zatrzymywać kołchoźników, udających się na roboty w kopalniach węgla i torfu ze względu na zadłużenie tych chłopów z tytułu zaległych podatków, opłat itp.

Jest to znamienna ilustracja rozwoju pańszczyzny sowieckiej. Artykuł 6 postanawia z 14 lutego br. nakazuje kołchozom zawieranie specjalnych umów z kopalniami węgla i torfu w sprawie odstępowania im siły roboczej kołchozów na dłuższe terminy. W zamian za to kołchozy otrzymują ustalone w umowie z nimi „zobowiązania przemysłu węglowego i torfowego w dziedzinie pomocy technicznej i materialnej w zależności od liczby członków danego kołchozu, przytwierdzonych na dłuższy okres czasu we wskazanych gałęziach przemysłu". Oznacza to po prostu, że kołchozy handlują swoją siłą roboczą, sprzedają i mypożyczają swoich chłopów pańszczyźnianych kopalniom sowieckim, otrzymując wzamian określoną zapłatę od swoich kontrahentów.

Huragan nad Przemyślem

Nad Przemyślem przeszedł wczoraj w południe huragan, który poczynił zarówno w mieście jak i w okolicy olbrzymie szkody.

Na terenie powiatu wiatr poprzewracał wiele drzew przydrożnych i słupów telegraficznych, pozrywał linie telefoniczne, dachy z chat wiejskich.

Rozmiary szkód nie zostały dotąd ustalone, sięgają jednak dziesiątek tysięcy zł.

PRZEGLĄD PRASY

Bardzo charakterystyczny artykuł, omawiający wynik kongresu Stronnictwa Ludowego, zamieszcza „Dziennik Poznański": Pismo podkreśla, że zbyt wiele uwagi zwraca się na takie czy inne kombinacje polityczne tego stronnictwa. — A tymczasem — jak czytamy—

„ważne jest tylko to, co Stronnictwo Ludowe samo reprezentuje. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej nad trybuną mówców kongresu, przepełnione wiejskim ludem kościoły na rannych mszach z okazji kongresu, akcenty patriotyzmu, padające z ust mówców, świadczą przede wszystkim, że ruch ludowy w Polsce jest dziś bliższy narodowym Racławicom. iż podszczuwanemu przez obce agentury Szeli. Absolutny porządek na kongresie, brak jakiegokolwiek organizacyjnego zamętu, wreszcie lojalne podporządkowanie się zarządzeniom władz administracyjnych świadczy, że Stronnictwo Ludowe chce i może być ostoją ładu państwowego".

„Dziennik Poznański" kończy swój artykuł następującym stwierdzeniem:

„Krakowski kongres był manifestacją idealizmu chłopskiego... I dlatego mylą się ci, którzy przypuszczają, że problem chłopski w Polsce może być załatwiony mechanicznie przez obdzielanie conajmniej potrzebujących włościan ochłapami ziemi — z pominięciem innych spraw. Nie! Swiadomość polityczna wsi jest dziś już tak wielka, że budować można tylko na zdrowym instynkcie narodowym i państwowym włościanina. Zrobił to na swym lwowskim odcinku gen. Tokarzewski i miał wyniki. Mądrym głowom starczyłoby tego jednego przykładu".

* * *

Ostatni kongres ludowców, odbyty w Krakowie, napełnił działaczy żydowskich pełnym optymizmem Lwowska, socjalistyczna „Chwila" mniema, że przyszłość zapowiada się dla żydów raczej optymistycznie. Dlaczego? — posłuchajmy odpowiedzi żydowskiej:

— „Dlaczego — przyznajemy— rezolucje Kongresu ludowców umożliwiają nam pewien optymizm w ocenie przyszłości. Mocne związanie się chłopstwa z prądami demokratycznymi zmniejsza do minimum obawy przewagi momentów antysemickich w polityce Stronnictwa Ludowego

Wśród przywódców chłopstwa jest bowiem dość rozsądnych ludzi, którzy jasno i dokładnie zdają sobie sprawę z tego, że pojęcie demokracji wyklucza teorię i praktykę antysemicką.

Nie dziwmy się też, że ludowcy podkreślili swe bliższe pokrewieństwo z demokracją Polskiej Partii socjalistycznej, walczącej odważnie z antysemityzmem, aniżeli z wątpliwej wartości „demokracją" Stronnictwa Pracy, które uważa za możliwe jedną ręką potrząsać sztandarem praworządności, równouprawnienia dla wszystkich obywateli i demokracji, a drugą ręką wywijać chorągiewką antysemityzmu".

Najważniejszą i najpilniejszą sprawą dla żydów jest zatem usunięcie antysemityzmu z ideologii i szeregów Stronnictwa Ludowego. Czy to się udało? Czy rozwój działań ludowców pójdzie w kierunku dla żydów pożądanym? — Pokaże to najbliższa przyszłość.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

MARZEC **10** CZWARTEK

Dziś: 40 Męczenników
Jutro: Konstantego
Słońce: Wschód 6.04 Zachód 17.13
Księżyc: Wschód 10.44 Zachód 2.17

Dyżury aptek

W nocy ze środy na czwartek dyżurują apteki przy ul. Al. Wolności 23 i Narutowicza, w nocy z czwartku na piątek — przy ul. Stary Rynek i ks. Kordeckiego.

— Nabożeństwo żałobne na Jasnej Górze. Dnia 12 marca b r. o g. 9. rano w Bazylice Jasnogórskiej staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej oddział „Jasna Góra" odbędzie się nabożeństwo żałobne za męczennika wiary katolickiej ś. p. Ks. Stanisława Streicha.

Komitet Obywatelski
uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.

W poniedziałek dnia 14 marca, o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Rady Miejskiej, zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego w dniu 19 marca. (a)

— Wyjazd delegacji do wojewody Grażyńskiego. Dziś wyjechali do Katowic: inspektor szkolny Ormańczyk oraz kpt. Ostaszewski w delegacji do p. wojewody Grażyńskiego, celem zaproszenia na uroczystości harcerskie, jakie odbędą się 23 maja b. r. w Częstochowie, w związku z obchodem 25-lecia harcerstwa polskiego ziemi częstochowskiej. (a)

Wdowom i sierotom
po poległych policjantach

Korpus Policji Państwowej z inicjatywy Kom. Głównego gen. Zamorskiego zapoczątkował akcję dla zasilenia funduszów Stow. „Rodziny Policyjnej, opiekującej się wdowami i sierotami po poległych policjantach.

Zawiadomienia o tej akcji będą rozsyłane w formie artystycznie wykonanych drzeworytów, w cenie 3 zł.

Tak drobnym stosunkowo kosztem, każdy obywatel spełnić może obowiązek udzielenia pomocy wdowom i sierotom, których mężowie i ojcowie ofiarnie złożyli swe życie w służbie bezpieczeństwa obywateli. (a)

2.500 robotników
może wyjechać tylko na roboty rolne do Niemiec z terenu powiatu częstochowskiego

Na roboty rolne do Niemiec, z terenu Częstochowy i powiatu może wyjechać tylko 2.500 osób.

Taka właśnie ilość do wyjazdu została przyznana Częstochowie. (a)

— Idea i zadanie Ubezp. Społecznej. W ubiegłą niedzielę na zaproszenie związku robotników przemysłu mechanicznego oddz. w Rakowie, kierownik sekcji świadczeń naszej ubezpieczalni p. G. Fulman wygłosił doskonale opracowany referat na temat świadczeniowy w tytule notatki. Oprócz tego omówione zostały ubezpieczenia emerytalne robotników. Odczyt ten odbył się w sali fabr. Raków. Słuchaczów było ponad 600 osób. Po referacie uczestnicy zadali prelegentowi sporo pytań dotyczących spraw związanych z referatami, na które otrzymywali wyczerpujące wyjaśnienia.

Ilu mamy bezrobotnych
zarejestrowanych w mieście i powiecie

Według ostatnich danych liczba zarejestrowanych bezrobotnych w mieście wynosi 7.000, a w powiecie 3.000 osób. Faktyczny stan w liczając niezarejestrowanych bezrobotnych jest znacznie większy. (a)

Likwidacja nielegalnych kursów
kroju i szycia

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało okólnik, zalecający podległym urzędom niezwłoczną likwidację nielegalnych kursów kroju i szycia, które ostatnio rozprzestrzeniły się niezmiernie na terenie całego państwa.

Zostaną one zlikwidowane, o ile ich organizatorzy nie wykażą się orzeczeniem władz szkolnych o spełnieniu warunków, wymaganych dla otwarcia i prowadzenia prywatnych zakładów naukowych.

Również tzw pokazy obchodzenia się z wynalazkami, mającymi na celu ułatwienie kroju, organizowane przez samych wynalazców (Antonina Franke — wynalazek kątownik, Kazimierz Lewański — wynalazek „Patron Express"), względnie przez ich agentów-instruktorów, które są faktycznie prowadzeniem kursów kroju i szycia z pominięciem obowiązujących przepisów o zakładach naukowych — ulegnie likwidacji.

Winni organizowania i prowadzenia tego rodzaju kursów bez zezwolenia władz szkolnych będą pociągani do odpowiedzialności karnej. (a)

Nowy regulamin
Kół młodzieży PCK.

Minister Oświaty zatwierdził nowy regulamin dla Kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Nowy regulamin wprowadza do organizacji Kół młodzieży szereg zmian, dotyczących programowej działalności, organizacji władz terytorialnych i ściślejszego stosunku Kół do władz szkolnych.

Poza tym nowy regulamin przewiduje cztery stopnie uzyskiwane przez młodzież na podstawie oceny dokonanych prac i osiągniętej sprawności.

PCK liczy obecnie 6 145 Kół młodzieży przy szkołach powszechnych, średnich i innych zakładach szkolnictwa ogólnego.

Największą liczbę Kół wykazuje okręg łódzki.

Ogółem Koła młodzieży liczą ponad 260.000 członków, wysuwając się na czoło szkolnych org. młodzieży. (a)

— Posiedzenie Zarządu LMK. W dniu 10 bm bm. o godz. 18 30 w lokalu własnym odbędzie się posiedzenie Zarządu LMK. (a)

Z życia Związku Zawodowego
Pracowników Instyt. Ubezp. Społecznej

W ub. sobotę na Walnym Zebraniu, które w charakterze gościa zaszczycił dyr Ubezp. inż. Głuszczak dokonano w obecności 120 członków wyborów nowych władz Związku. Nowy zarząd stanowią pp.: Nowicki — prez., Żegliński — I wiceprez. (ref. gospod.), Kokular — II wiceprez. (ref. brat. pomocy), Dykman — sekr., Siwczyński — skarbnik, Protasiewicz — sekr. Komisji ubezp., Jędrysiak — księg., Maźniak i Sobczyk. Kom. rewizyjna pp.: Ociepa, Wyrzykowski i Borucki. Sąd związkowy pp. Pawłowska, Fulman, Mollcki, Wichliński i Wyporski. Żywotność związku widać z jego posunięć i prac. Dość tylko zaznaczyć, że w sprawie poprawy bytu pracowników, Zarząd Związku przeprowadził szereg konferencji z władzami Ubezpieczalni jak nie mniej duże zainteresowanie przejawił przy zaangażowaniu nowych pracowników do Ubezp. Następnie niewątpliwą zasługę poprzedniego Zarządu jest zainstalowanie się w nowej siedzibie przy ul. Wolności w domu p. Zeifrida, która składa się z 3 pokojowego lokalu, w którym znalazła miejsce cenna biblioteka wartości do 5000 zł, bilard. Związek liczy 184 członków z kapitałem obrotowym ponad 60 000 zł.

Wieczorna strzelanina
na ulicy 1. Maja

Wczoraj wieczorem, o g. 20., na ulicy 1. Maja Wolniak Włodzimierz, zam. przy ul. Sabinowskiej 155, strzelił z rewolweru do Strzelczyka Lucjana, zam. przy ul. Ciasnej 25.

Ani jedna z kul jednak na szczęście nie trafiła w Strzelczyka. (a)

Likwidacja strajku
w firmie „Wapnorud".

Jak już wczoraj donosiliśmy, nieoczekiwanie wybuchł strajk okupacyjny w firmie „Wapnorud" w Rudnikach na tle niezgodzenia się przez robotników na 12 pct podwyżki.

Dziś rano robotnicy przerwali strajk okupacyjny, a po przeprowadzeniu rozmów z delegatami przystąpili do pracy, żywiąc nadzieję, że arbiter wyłoniony przez Ministerstwo Opieki uzyska jeszcze podwyżkę dniówek robotniczych. (a)

Namioty dla harcerzy
od społeczeństwa częstochowskiego

Społeczeństwo częstochowskie w dowód uznania pracy harcerskiej postanowiło ufundować harcerstwu kilkanaście namiotów.

Hufiec częstochowski potrzebuje 25 namiotów, aby móc przeprowadzić pełną akcję obozowiskową w nadchodzącym lecie.

Do tej pory zakupione zostało już 6 namiotów. (a)

Obrabowanie wieśniaka
pod Olsztynem

Pod Olsztynem, w miejscowości Zrębice dwaj osobnicy, wieczorem napadli na powracającego z Częstochowy Izydora Domańskiego.

Osobnicy ci pod groźbą pobicia zrabowali wieśniakowi 38 zł.

Zarządzony natychmiastowy pościg przez zawiadomioną policję doprowadził do ujęcia napastników, którymi okazali się: Władysław Pietrzak i Franciszek Trombski, mieszkańcy wsi Krasowa.

Obu napastników zatrzymano i osadzono w więzieniu. Za napad na drodze publicznej grozi im surowy wymiar kary. (a)

Dwie osoby ranne
na ul. Kościuszki

Dziś, o godz. 10.30 rano na ul. Al. Kościuszki wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padły dwie osoby.

Silna wichura północno zachodnia przewróciła wysoki, ciężki, długi parkan, przy budującym się domu Rzemieślniczym przygniatając przekupkę z dwoma koszykami i jakiegoś inkasenta.

Na miejsce wypadku pośpieszyli przechodnie, którzy wspólnymi siłami podnieśli parkan i wydobyli poranionych.

Kobieta odniosła cięższe obrażenia i została odprowadzona do szpitala, mniejsze natomiast odniósł obrażenia inkasent, któremu wiatr z teczki wyrwał całą masę luźnych pokwitowań, rozrzucając je po ulicy.

Wypadek zgromadził na miejscu olbrzymi tłum. (a)

Okradzenie młyna
Sprawcy zostali schwytani przez policję

W nocy na 2 bm. z młyna Chila Zaborowskiego, przy ulicy Warszawskiej nr. 91, skradziono kilka worków tatarki, mąki i kaszy, wartości 600 zł. Po przeprowadzonym przez tut. Wydział śledczy dochodzeniu, ujawniono sprawców kradzieży, którymi okazali się — Pianka Stanisław (ul. Tartakowa 43), Trzaska Jan (Tartakowa 40) i Warzycha Edmund (Wyczerpy), którzy skradziony towar zawieźli do Radomska i sprzedali Abramowi i Wigdorowi Rozenbergom, zam. przy ul. Dobroszyckiej 4. Wszystkich podejrzanych przekazano władzom sądowym.

Towar w całości odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Artystycznie podrobił
bilet do kina

Pawlak Stanisław, lat 15 bardzo okazał się zdolnym w kierunku rysownictwa i zapowiada się na uzdolnionego artystę.

Karierę malarską Pawlak zaczął nieszczególnie wymalowując artystycznie bilet do kina „Atlantic"

Fałszerstwo zostało rozpoznane i „artysta" znalazł się na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, który skazał go na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat. (a)

Z Sądu Okręgowego

Jak tam urlopy?

Łobodziński Władysław w fabryce „Warta" zaczepił drugiego pracownika Nowickiego Franciszka — słowami: „Nowisiu" jak tam urlopki? Na to otrzymał jedną z popularnych odpowiedzi o brzmieniu rosyjskim.

Towarzysze pracy rozeszli się, lecz w jakiś czas później Nowicki spotkał Łobodzińskiego w korytarzu i zapytał.. ty taki owaki dlaczego mnie się czepiasz? po czym pchnął Łobodzińskiego.

Zaczepiony Łobodziński nie namyślając się wiele przypalantował Nowickiemu tak mocno, że tamten przewrócił się i złamał sobie lewą rękę.

Nowicki pojechał do szpitala, a po kuracji, gdy Zakład Ubezpieczeń odmówił odszkodowania, wychodząc z założenia, że sam jest sobie winien — zameldował o zajściu w policji.

Na rozprawie Nowicki opowiedział szczegółowo przebieg zajścia.

Sąd skazał Łobodzińskiego na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary, przy czym powództwo cywilne pozostało bez rozpatrzenia (a)

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Sąd Okręgowy rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę Mieczysława i Władysławy Piekarskich, którzy w dniu 11 listopada ub. r. w podstępny sposób zwabili do swego mieszkania Piotra Cierpińskiego, ukryli mu jego garderobę, zamknęli na klucz w mieszkaniu i zmusili do podpisania weksli na sumę 200 zł, z czego poszkodowany wykupił jeden na sumę 50 zł, a na drugi dał zadatek 14 zł.

Sąd skazał Piekarskich po 10 miesięcy więzienia i po 50 zł grzywny. (a)

5 zł fałszywe — i wódeczka

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Edwarda Prokopa, Czesława Piekacza i Józefa Mańdzińskiego oskarżonych o puszczenie w obieg fałszywej 5 zł. monety.

Syn Mandzińskiego przy wypłacie dostał fałszywe 5 zł. Mandziński, który nie znajdował się w zbyt dobrych warunkach postanowił jakoś wydać pieniądze.

W tym celu porozumiał się z Prokopem i Piekaczem, którzy bardzo chętnie zgodzili się na ułatwienie tej manipulacji. 5 złotych powędrowało razem z przyjaciółmi do miasta. Na ul. Stawowej zatrzymali jakiegoś chłopca, któremu polecili po papierosy za 40 gr, wręczając fałszywą monetę.

Chłopiec przyniósł 4.60 i papierosy. Obaj: Prokop i Piekacz — ponieważ interes udał się poszli go oblać do knajpki i resztę pieniędzy Mandzińskiego przepili.

Po pewnym czasie właścicielka sklepu stwierdziła fałszywość monety, zawołała więc chłopca z ulicy, który opowiedział jej skąd otrzymał pieniądze oraz wskazał jej gdzie bawią się ci osobnicy.

W ten sposób wydało się całe zajście i paczka przyjaciół trafiła do sądu, który skazał Prokopa na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat oraz pozbawienie praw na lat 5, Piekacza na zakład poprawy z zawieszeniem na 1 rok i Mandzińskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata

Życie Strzeleckie

Walne zebranie Zw. Strzel. w Dankowie

Ub. niedzieli odbyło się walne zebranie członków Oddziału Związku Strzel. w Dankowie. Na zebranie stawili się strzelcy i starsi gospodarze z Dankowa.

Na otwarcie przyjechali z Częstochowy prezes, komendant i referent W. Ob, powiatu.

Po objęciu przewodnictwa przez prezesa powiatowego i przemówienie o roli Z. S., który ma być nowym rycerskim zakonem, tworzącym mocny fundament państwowości polskiej w następnym tysiącleciu, złożył sprawozdanie prezes, refer. W. Ob. i komendant oddziału.

Po krótkiej dyskusji zebrani wybrali nowy zarząd na rok 1938 w składzie: prezes — p. Macoch Bronisław, wprezes — p. Madejski Jan, sekretarz — p. Dobosz Władysław, skarbnik — p. Kilan Stanisław, czł. zarządu — p. Macoch Józef, kmdt. — p. Grabiński Franciszek. Do komisji Rewizyjnej weszli pp.: Słomian Stanisław, Łosik Aleksander i Matyja Antoni.

NA FALI RADIOWEJ

Odczyt o Koperniku — przez radio

Dnia 10 marca o godz. 17.00 zabierze głos przed mikrofonem krakowskim na fali ogólnopolskiej dr. Aleksander Birkenmajer, aby omówić wszechstronnie i krytycznie dzieło Wasiutyńskiego o Koperniku. Książka ta obiła się głośnym echem na łamach prasy polskiej i niemieckiej i zarówno ze względu na to, że po kilkudziesięcioletniej przerwie ta nowi ona pierwszy większy życiorys genialnego astronoma, jak też ze względu na swoiste poglądy autora, które wywołały sprzeczne komentarze ze strony recenzentów tej książki.

Pogadanka radiowa zorientuje słuchaczy w zaletach i wadach tego dzieła.

Popieraj L.O.P.P.

Z całej Polski

Na roboty do Niemiec

W pow. stopnickim rozpoczęła się rekrutacja robotników rolnych do Niemiec. Powiat stopnicki otrzymał kontygent na wysłanie na roboty rolne na 700 osób.

Nowa elektrownia
nad Sanem

Toczące się pertraktacje w sprawie zawarcia pożyczki materiałowo gotówkowej na budowę elektrowni w COP zostały zakończone.

Dnia 5 marca została podpisana z grupą francuską umowa, na podstawie której zostanie wybudowana nad Sanem w okolicach Niska elektrownia okręgowa, której zadaniem będzie zasilać w energię elektryczną zakłady południowe i znaczną część Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Elektrownia zostanie puszczoną w ruch w pierwszej połowie 1939 roku. Elektrownia przewidzianą jest na węgiel i gaz ziemny. Po wykończeniu robót regulacyjnych elektrownia będzie miała zabezpieczony transport węgla drogą wodną.

Koszt elektrowni, dróg bitych itp wyniesie 14.400.000 zł, spłacanych w ciągu 9 lat, odsetki od kapitału w wysokości 5 pct liczone będą od 15 maja 1930 r.

Złoto w pantoflach
nocnych

Na trop niezwykłej afery przemytu złota w pantoflach wpadły władze skarbowe. Kiedy przybył do Tczewa pociąg z Warszawy, jeden z funcjonariuszów urzędu dewizowego zwrócił uwagę na dużą paczkę z napisem „pantofle".

Tknięty jakimś podejrzeniem urzędnik, kazał otworzyć pakunek. Rzeczywiście, było w nim 35 par pantofli nocnych.

Przy bliższych oględzinach okazało się, że w podeszwach pantofli znajdowały się świetnie zamaskowane skrytki, zawierające złote monety. Przeszukano wszystkie pantofle. Wynik rewizji okazał się sensacyjny, znaleziono bowiem przeszło 1.000 złotych dolarów amerykańskich.

Stwierdzono, że paczka nadana była w Warszawie. Kto jednak był dostawcą, dotychczas nie udało się ustalić, albowiem adres nadawczy był nieczytelny. Dochodzenia w toku.

Ze świata

Aresztowanie mistrza
tenisu

Jeden z najlepszych tennisistów świata, wielokrotny mistrz Niemiec, Gottfried von Cramm, aresztowany został przez policję kryminalną pod zarzutem wykroczeń przeciwko obyczajności.

Królowa nie chce pomnika

Powołany do życia w związku z obchodem 40-lecia panowania królowej Wilhelminy komitet, otrzymał na swe zapytanie odpowiedź, że królowa Wilhelmina nie życzy sobie, by za jej życia stawiano jej pomniki.

Żółw rówieśnik Kolumba

Na wybrzeżu Kubańskim rybacy złowili żółwia, który miał cztery metry długości i odpowiednio dużą wagę. Po dokładniejszym zbadaniu jego skorupy zoologowie tamtejszej stacji morskiej doszli do przekonania, że żółw ten liczy co najmniej 500 lat czyli żył już w czasie, gdy Kolumb odkrywał Amerykę.

Peru produkuje hel

Zainteresowanie gazem hel wzrosło w świecie zwłaszcza od czasu ostatniej katastrofy Zeppelina, który spłonął wskutek zapalenia się wodoru, użytego do wypełnienia zamiast helu. Za jedynego producenta helu uchodziły dotychczas Stany Zjednoczone, które z uwagi na własne potrzeby i względy konkurencyjne, wprowadziły u siebie zakaz wywozu. Dopiero wydane w tych dniach zarządzenie rządu peruwiańskiego, wprowadzające monopol państwowy na hel i poddające całą produkcję tego gazu pod kontrolę czynników państwowych, zwraca uwagę na Peru, jako drugiego producenta tego tak cennego produktu. Bliższe dane co do samej produkcji, jak i zapasów nie są jeszcze znane, natomiast z wymienionego zarządzenia dowiadujemy się, że prywatny handel helem jest w Peru całkowicie zakazany, a towarzystwa naftowe zobowiązane są do składania szczegółowych sprawozdań o stanie i analizach wydobytego gazu.

HUMOR

TAJEMNICA HANDLOWA

W kawiarni pod filarami spotyka się dwóch kupców.

— Panie—woła jeden oburzony — jak pan śmie opowiadać wszystkim, że ja jestem idiotą?

— Bardzo pana przepraszam, ale nie wiedziałem, że to jest pańska tajemnica handlowa.

OSTROŻNOŚĆ

Osiemdziesięcioletnia panna Florentyna Pikulska boi się bardzo przechodzić przez jezdnię. A nuż nadjedzie auto. — Strach pomyśleć. Dlatego też poczciwa staruszka nosi zawsze przy sobie karteczkę: „Proszę odesłać zwłoki na ul. Karolkową 13 m. 7".

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

CZWARTEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Chopin"
11,40 Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty).
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze
15,45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą"
16,15 Koncert solistów
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Wiedza i książka" — Książka o „O Mikołaju Koperniku"
17,15 Łódzka Orkiestra Salonowa
17,50 Poradnik sportowy
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Skrzynka ogólna
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Poranek Puszkina"—premiera
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Koncert rozrywkowy
20.45 Dziennik wieczorny,
20,55 Pogadanka aktualna
21,45 „Zapomniany poeta— Franciszek Nowicki"—szkic literacki
22,00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego.
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Czy jesteś członkiem L.M.K?

Jan Moltre 33)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

Kapelmistrz podniósł pałeczkę.

Głośna, skoczna muzyka zabrzmiała. Zasłona rozsunęła się. W takt muzyki wszedł na scenę Klawel od razu powitany burzą oklasków i wybuchami śmiechu. Pantalony mu opadały, frak chyba z grobu wygrzebał. Cylinder wyglądał jak harmonijka, a zielone włosy zwisały kosmykami koło wymalowanej na biało twarzy. Na scenie, w błyszczących metalowych podstawach zawisła druciana linka.

Błazen w zielonej peruce zataczał się za każdym krokiem, grał swą rolę. Doszedłszy do linki, stanął przed nią, uważnie próbując jej nogą. Zadowolony był, widać, bo wydał dźwięk, podobny do radosnego świergotu ptaków. Idąc dalej potknął się niby na lince i zawisł na brzuchu. Przy tym upadku cylinder zleciał mu z głowy, a muzyka głucho zadudniła. Pod ciężarem linka zaczęła się kołysać, z początku wolniej, potem coraz prędzej i prędzej, aż wpadła w pełne huśtanie. Klawel leżał jak pływak na brzuchu... wspaniałe entreel... Podczas kiedy linka unosiła go w górę, odpoczywał, a jednocześnie rzucał okiem na rzędy widzów pogrążone w cieniu. Za każdym razem widział twarz pana Droste, wychylającą się ku niemu.. Zawsze tę twarz!

— Przyjdę tylko dla pana — mówiły myśli, tarabaniły bębny, powtarzało świszczące koło uszu powietrze.

Wtem muzyka umilkła. Linka poruszyła się jeszcze kilka razy i Klawel jak naładowany worek padł na ziemię. Brawa zagrzmiały! — Naciągano mocniej linkę. Żeby się dostać na nią, trzeba było wejść na podwyższenie po drabince mosiężnej. Zaczął wchodzić i znów upadł między szczeble Niby kulejąc, z drabinką biegał wokoło i znów upadł na ziemię i zagrał na ustnej harmonijce, stukając się palcem w czoło, jakby sobie nagle przypomniał, że ma wejść na podwyższenie. Z za kulis wyszedł służący, wziął go za ramiona i niosąc jak tłomok postawił na podwyższeniu. Klown trząsł się niby ze strachu, wydał znów ze siebie jakieś ptasie ćwierkanie. Włożył na głowę cylinder, z którego zostało tylko rondo i wygramolił się wyżej Tu zawisł nagle w powietrzu na jednej nodze, nos wzniósł w górę pysznie się swoją zręcznością, potym jednym długim krokiem stanął na lince. Biegał po niej, stawał na głowie, zawsze budząc pijanego; widzowie ryczeli ze śmiechu. Zrobił nagle młynka i podniósł się jedną ręką na lince. Służący rzucał obręcze, Klewel łapał je nogami, kręcił nimi i grał na harmonijce. Sala ucichła. Lampy u sufitu zajaśniały, w świetle ich Klawel jakby wyolbrzymiał. Muzyka zaczęła jakąś pobudkę z dysonansów, pałki bębnów wtórowały wezbranym dudnieniem, grając widzom na nerwach. Jakby na to wezwanie Klawel stanął na drucie i rozłożywszy ręce zaczął się kołysać. Niby czarodziejska huśtawka wznosiła się linka z szumem w górę na dół i spowrotem. Klawelowi zdawało się, że szumi i krąg światła, szumi i cień jego w ciszy jaka za'egła nagle... niesamowita cisza... Ludzie siedzieli jak sparaliżowani wrażeniem. Cisza zaczęła oddziaływać i na Klawela. Przeróżne myśli zaczęły mu się cisnąć do głowy i pochłaniać jego uwagę. Podczas takiego samego tricku Paskale spadł i nie wstał więcej. Gemik i Ruckgrat kości połamali. Dalage skręciła kark. Ja też mogę spaść. Ile razy linka leciała w górę odczuwał we wnętrznościach nieznośny ucisk. Powietrze zaczęło drgać, huczeć koło niego, zabrakło mu oddechu! Dalaga upadła, bo przestawiła nogę, przypomniał sobie i ogarnął go jakiś chorobliwy pęd, żeby spróbować także poruszyć nogą, ale uprzytomnił sobie moc wieńców, pod którymi ginęła jej trumna, a trumna była biała. I jego muszą włożyć do białej trumny, gdy skręci kark. Linka doszła do kulminacyjnego punktu wysokości Przez ułamek sekundy zawisł Klawel gdzieś aż u kopuły. W głębi pod nim drgał dziwny pierścień twarzy widzów, patrzących ku górze i zdawał się zapadać coraz dalej.

W chwili kiedy ucichł naraz grzmot pałek w orkiestrze, Klawel stracił poczucie równowagi. Nie stracił przytomności, zdawał sobie doskonale sprawę, że nie jest już zdolny regulować wahań linki. Miał wrażenie, że stoi w jakimś kole z motorem puszczonym w ruch i nie może zatrzymać motoru.

Dalage... Paskale... Chcę mieć białą trumnę... Oblała go jakaś lodowata jasność. Jakiś głos krzyczał: przyjdę tylko dla pana!..

Chwycił naraz powietrze rękami, oczy mu wyszły z zielono podmalowanych powiek i pełne były trwogi przedśmiertnej. Chciał krzyknąć, ale nie mógł, usłyszał jakiś krzyk z widowni.

Z zawrotnej wysokości spadł na ziemię. Ogłuszony, leżał na ochronnym materacu i stękał. Linka, która go odrzuciła, zwisała nad nim. Poczuł ból i chwycił się za nos.. krew... krew szła i z ust... ale żył... Jeszcze reflektory oświecały go, podniósł się z trudem, znów upadł, poderwał się jednak, wykrzywił jakby porozumiewawczym grymasem, że to też do gry należy, trochę kulejąc zaczął wchodzić na podwyższenie, wtym zobaczył, że kurtyna opadła i robotnicy sprzątają przybory. Przed Klawelem stanął gruby, jak widmo chorujące na otłuszczenie, dyrektor Eugeniusz Fiszer.

— Jesteś pijany — wybuchnął, chwytając go za ramię — wynoś się pan precz! Wydalony bez wypowiedzenia! Precz!

— Nie jestem pijany! Nie może mnie pan wyrzucać! Ani kropli alkoholu! Linka była zanadto naciągnięta! Przysięgam!... — krzyczał Klawel, ale jego krzyki zagłuszyła muzyka.

Na scenę wbiegły już Alma i Alma w białych trykotach.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.40

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.